ZAWIADOMIENIE.

Niżej wymienione firmy ekspedycyjne podają do łaskawej wiadomości swoich P. T. klientów w Krakowie, że z dniem 20 b. m. liczyć będą za ekspedycje towarów z Łodzi do Krakowa następujące stawki:

a) za ładunek „luzem“ lub otrzymany w belach zapakowanych, wagonowo za 100 kg zł 14·50, plus 3 pro mille za asekurację;

b) jak wyżej, lecz w drobnych przesyłkach za 100 kg zł 17·—, plus 3 pro mille za asekurację;

c) za ładunek przez nas pakowany za 100 kg zł 21·—, plus 3 pro mille za asekurację.

Towary, co do których sumy asekuracyjne nie zostaną przed wyekspedjowaniem podane, asekurowane nie będą i niżej podpisane firmy za ewentualne braki nie będą odpowiadać.

JELIN & RUDOMIN, N. MANDELBAUM, M. M. KALECKI, D. KUPFER i Ska, REKORD, A. WIŚLICKI.

Kalendarzyk podatkowy na grudzień.

Podatek przemysłowy za listopad: Do dnia 15 grudnia winni kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy kategorji I.—V. zapłacić podatek od obrotu za listopad; wynosi on 2 i pół procent obrotu. Podatek ten musi być zapłacony w Kasach Skarbowych — a czekiem PKO tylko tam, gdzie niema Kas skarbowych.

Do 31 grudnia muszą być wykupione świadectwa przemysłowe na rok 1925. Tabelę podaliśmy w Nrze 48-mym.

Podatek przemysłowy za I. półrocze 1924. Wszyscy, którzy wnieśli odwołania i podania o wstrzymanie egzekucji — winni uiścić dopłaty o ile komisja doraźna nie zarządziła wstrzymania egzekucji odnośnie do całej zarekurowanej kwoty. Przykłady na to podaliśmy w Nrze 48.

Podatek dochodowy. Odwołanie wnieść można w 30 dniach od doręczenia wymiaru — do tego terminu można wnieść też podanie o doręczenie podstaw wymiaru — co przedłuża termin odwołania Vide poradnik Nr. 45. Podatek ten płatny jest w ciągu 30 dni po doręczeniu — o ile został doręczony po 1 listopada.

Podatek majątkowy. Do 10 grudnia należy wpłacić drugą połowę drugiej raty podatku majątkowego. Wpłata ta wynosi tyle, co wpłata na ten podatek uskuteczniona w terminie od 10 września do 10 października (tj. jedna szósta część podatku majątkowego, wymierzonego tymczasowo w maju br.).

Kto dotąd wpłacił tytułem zaliczek i rat 100 procent całego wymiaru podatku — nie potrzebuje nic więcej wpłacać.

Jak widzimy są w grudniu płatne **wszystkie istniejące u nas podatki bezpośrednie, obciążające handel i przemysł oraz podatek majątkowy i wykupno świadectw przemysłowych na rok 1924.**

Od 1 grudnia obowiązuje stopa dyskontowa od weksli w Banku Polskim 10 procent rocznie (zamiast 12 procent).

Od 1 grudnia wolno bankom liczyć przy interesach kredytowych tylko 24 procent rocznie.

Do P. T. Czytelników!

Numerem niniejszym przekroczyliśmy nakład 6.000 egzemplarzy. Dzieląc się wiadomością tą z naszymi czytelnikami, których wyłącznemu poparciu sukces ten zawdzięczamy, sukces tem większy, że mamy największy nakład w Polsce, jako pismo zawodowe i że nakład nasz w ciągu 10 miesięcy się podwoił, zapewniamy ich, że będziemy ich nadal jak dotąd energicznie bronili, i stali na straży praw i godności stanu. Równocześnie będziemy, jak dotąd objaśniali o wszystkich ustawach i rozporządzeniach do nich się odnoszących w sposób jasny, zwięzły i wyczerpujący. Żeby te główne nasze obowiązki jeszcze lepiej, jak dotąd spełnić, zamierzamy od Nowego Roku pismo nasze powiększyć — przy pozostawieniu dotychczasowej ceny.

Nie będąc na usługach żadnej partji politycznej, i będąc zupełnie niezależni — spełniać możemy najsumienniej obowiązek nasz, dbając jedynie o dobro i interesa ze wszech stron zagrożonego kupiectwa.

Czytelników naszych prosimy nadal o poparcie i rozszerzenie dalsze naszego tygodnika, bo wpływ jego i znaczenie rośnie z każdym dalszym egzemplarzem nakładu. A wzrost wpływu naszej prasy zawodowej jest wzrostem wpływu i znaczenia kupiectwa.

Redakcja.

Ważne dla importerów. Kupcy, którzy otrzymują przesyłki zagraniczne pocztą, mylnie oclone, lub zważone, mogą odmówić przyjęcia i żądać ponownego oclenia. W tym wypadku paczki wracają na pocztę a po ponownym ocleniu zostają ponownie doręczone i wtedy należy je podjąć. O ile odbiorca jest zdania, że zostały mimoto mylnie oclone, może w ciągu 30 dni wnieść reklamację.

Ulgi przy podatku obrotowym. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Izby Skarbowe korzystały z uprawnień wynikających z art. 94 ust. o podatku przemysłowym, które dotąd przysługiwały wyłącznie Ministerstwu Skarbu.

Mogą zatem Izby Skarbowe: rozkładać podatek na raty, odraczać zapłatę, nawet umarzać zaległe kwoty, odpisywać lub zniżać odsetki. — Ulgi te mogą być jednak udzielane najdalej do końca 1924 r.

Nadmieniamy, że o ulgi te starać się należy tylko **wyjątkowo,** gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika.

Ulgi te poza koniec 1924 roku udzielać może, jak dotąd Min. Skarbu.

Ograniczenie liczby świąt.

Dziennik ustaw Nr. 101 ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach dla naprawy skarbu, mocą którego ograniczono w Polsce ilość dni świątecznych wolnych od pracy. **Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 i obok niedziel pozostawia tylko następujące święta:**

Nowy Rok 1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Swiętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 grudnia).

Ogółem tedy oprócz niedziel pozostało 10 dni świąt w roku, w których praca ma stać. **Zniesiono są tedy, następujące święta:** drugi dzień Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia, M. B. Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie (25 marca), Narodzenie N. M. P. (8 września).

Równość wobec prawa

czyli podpory społeczeństwa.

Jak wiadomo jedną z głównych zasad konstytucji, wywalczoną jeszcze rzed 130 laty przez wielką rewolucję francuską, jest równość wszystkich obywateli wobec prawa: — wszyscy podlegać winni tym samym prawom i znosić te same obowiązki. W teorji zasada ta niewątpliwie u nas istnieje, jak zaś w praktyce i rzeczywistości się przedstawia, to pouczy nas porównanie jednego tylko ze szczegółów naszej polityki podatkowej, tj. traktowanie w sprawach egzekucji podatkowej wielkich właścicieli dóbr z jednej strony, a kupców i przemysłowców z drugiej strony.

Przypatrzmy się najpierw, jak obszarnicy kresów, tj. ci, którzy opiece państwa zawdzięczają egzystencję, majątek i nierzadko życie, płacą podatki i zacytujmy dosłownie to, co o tem pisze wybitny znawca spraw kresowych p. Konstanty Srokowski.

„Przypadek położył na stole przed nami szczegółowy wykaz tegorocznych, wymierzonych i zapłaconych po dzień 1 września br. podatków — gruntowego i majątkowego, przez szlachtę w powiecie Rówieńskim na Wołyniu. Otóż na 48 majątków ponad 300 dziesięcin każdy nałożono na rok bieżący podatków gruntowych w sumie 207.681 złotych. Z tego do dnia 1 września zapłaciły te 48 folwarków kwotę 21. 853 złotych, czyli... dziesięć procent. Jakkolwiek taka wydatność podatkowa, która wynosi zaledwie dziesiątą część wymiaru, zresztą bardzo oględnego, nie może uchodzić za objaw skrupulatności w spełnianiu obowiązków państwowych, to jednak jest ona zawsze ogromną w stosunku do tego, co te same folwarki zapłaciły na poczet wymierzonego im podatku majątkowego. Wymiar tego podatku na wielką własność w powiecie Rówieńskim wynosi 400.178 złotych. Z tego do dnia 1 września br. zapłacono sumę... 3.465 złotych! Jest to zatem około 0'8 procent. Więc mniej, niż jedną setną część czyli krótko mówiąc, nie zapłacono nic zgoła.

Na tę sumę 3.465 złotych, zapłaconych tytułem podatku majątkowego, składają się tylko dwie pozycje. Są to dwa małe stosunkowo folwarki. Wymienimy je, aby jako pochwalne wyjątki, właściciele ich przeszli do potomności, Niechaj pokolenia przyszłe pamiętają, kto ze szlachty polskiej na Wołyniu w powiecie Rówieńskim w roku pańskim 1924 uważał za potrzebne zapłacić coś nie coś przynajmniej na podatek majątkowy. Więc jest to pani Magilewska Paulina w gminie rówieńskiej, która z wymierzonego jej podatku majątkowego w sumie 5.394 złotych zapłaciła 1.798 złotych, tudzież pan Nirod Maksymiljan w gminie Kustyń, który przy wymiarze 9.289 złotych podatku majątkowego zapłacił na jego poczet 1.667 złotych.

Pozostałych 46 wielkich właścicieli w tym jednym powiecie nie zapłaciło do dnia 1 września ani grosza na podatek majątkowy. A nie są to bynajmniej ani szaraczki, ani obcokrajowcy, którym los Państwa może być obojętny. Są to przedstawiciele najmożniejszych i najwpływowszych rodów polskich, są to najbardziej dźwięcznie, historyczne nazwiska. Dość powiedzieć, że całe to towarzystwo zdobi **trzech książąt polskich, kilku hrabiów i cały szereg dobrych, szlacheckich nazwisk.** A także i majątki ich tutaj nie są bagatelne, jak świadczą o tem poszczególne pozycje wymierzonego podatku, na które zresztą panowie ci nie zapłacili ani grosza. I tak jedna pozycja wynosi 78.184 złotych, druga 71.038, trzecia 63,745, czwarta 43,429 itd. Oczywiście na żadną z tych pozycji nie wpłacono do września br. ani jednego grosza.

Lecz może winien temu nazbyt drakoński wymiar. I to nie! Wszak nie kto inny, jak sam prezes Związku Ziemian wołyńskich na zgromadzeniu niedawnem przyznał, że szlachta płaci mniejsze podatki, niż chłopi, ponieważ posiadając stosunki i znając ustawy, umie się bronić przed zbyt wysokim wymiarem. tak widzimy, broni się rzeczywiście skutecznie, bo nie płaci w ogóle.

W taki to sposób pojmują obowiązki swoje wobec Państwa. ci, którzy najwięcej od tego Państwa biorą, najwięcej mu zawdzięczają i największe do niego żywią pretensje. A jednak jakże ci sami wielcy bardzo wielcy panowie oburzają się mocno, jeżeli ten i ów wyrazi powątpiewanie co do tego, czy są oni istotnie takiemi podporami Państwa na kresach. jakiemi się głośno mianują!"

A teraz przypatrzymy się, jak płacenie i ściąganie podatków odbywa się u kupców.

Na podstawie ostatniego okólnika, że zaległości podatku przemysłowego mają być w ciągu 24 godzin ściągane, egzekwuje się ich bezlitośnie — nawet przed terminem od którego biegną odsetki zwłoki, spisuje i zabiera ruchomości, ogałaca skład z zapasu towarów i wymusza się od nich, aby resztkę swego własnego obrotowego kapitału, względnie pożyczony zużyli na zapłatę zaległego, często bardzo niesłusznie wymierzonego podatku.

Konia z rzędem temu. ktoby nam okazał kramarza, który dotąd zalega z podatkiem majątkowym, albo obrotowym z marca. Cała energja władzy wykonawczej państwa, objawiająca się w bezwzględnej egzekucji zaległości podatkowych wyładowuje się właśnie na najsłabszych i najbiedniejszych, ściągają z nich najmniejsze nawet zaległości.

Dlaczego pytamy, władza państwowa nie usiłuje przynajmniej w drodze egzekucji ściągnąć od obszarnika, który zalega np. z 78.184 zł część tej kwoty, ta sama władza, tego samego państwa, która z całą skupulatnością obliczy kramarzowi, że za niezapłaconą w roku 1923 resztę w kwocie np. 20 zł. ma dziś zapłacić z odsetkami i karami za zwłokę 200 zł i ściągnie ją bezwzględnie.

Przecież wszyscy są równi — a przedewszystkiem powinni być równi wszyscy wobec państwa, potrzebującego pieniędzy, śruby podatkowej, która działa z równem wszędzie natężeniem i egzekutora podatkowego.

Tymczasem czego jesteśmy świadkami? Ustawa już sama tworzy przywilej dla obszarników zezwalając im ,aby za zaległości podatkowe płacili tylko 1 procent miesięcznie — podczas gdy wszyscy inni śmiertelnicy płacą 4 procent — a jeżeli ich wogóle

nie chcą płacić — to też nic nie szkodzi; mogą być pewni, że żaden egzekutor u nich się nie zjawi, nie zabierze im nic, ani nie zlicytuje. Są oni przecie podporami państwa, także w dawnej Rzeczypospolitej podatków nie płacili, a przecie na to uchwalali w Sejmie różne podatki, aby je — inni płacili. A tymi innymi są przemysłowcy i kupcy, przeciw którym podatki nie tylko się uchwala, ale i bezwzględnie ściąga, łamiąc nieraz ich egzystencję.

„Kurjerowi Polskiemu“ - pod rozwagę.

W ‚Kuryerze Polskim“, wychodzącym w Warszawie, dzienniku poważnym, będącym organem demokratycznego mieszczaństwa, czytywanem przez inteligencję urzędniczą, kupiecką i przemysłową pojawił się przed paru dniami artykuł niejakiego pana Tadeusza Garczyńskiego, pod tytułem „Wewnętrzny rynek zbytu i ceny“. W artykule tym uważa nieznany nam bliżej autor kupców, za przyczynę kryzysu i drożyzny, wywodząc, że kupcy nie płacą masowo weksli przez co „zarywają“ przemysłowców, którzy nie mają przez to pieniędzy na wypłatę robotników. W dalszym ciągu pisze wspomniany autor dosłownie:

„Normalnych objawów konkurencji u nas nie widzimy, więc reklamy, ciągłego przeliczania cen, poszukiwania nowych nabywców i obiecywania im poszczególnych korzyści. Można powiedzieć, że pod tym względem, jesteśmy w stanie niesłychanej inercji. Wydawałoby się, że teraz kiedy gotówka jest tak niesłychanie droga kupcom opłaci się sprzedać towar ze stratą, którą lokata gotówkowa pokryje w następnym miesiącu i jeszcze zyska. Tak rozumowało kupiectwo niemieckie, lecz u nas tego nie widać. **Naogół kupiec nasz automatycznie podnosi ceny, licząc na to, że jego konkurent robi to samo.** Stan ten zagraża poważnie przemysłowi i bodaj, że przemysł powinien dać pewną inicjatywę, czy to otwierając własne składy, czy zawierając specjalne umowy z odbiorcami“.

Z tymi niesłychanymi wywodami tego „ekonomisty“, nie będziemy polemizowali, dziwi nas tylko, że znalazły one miejsce w poważnym „Kurjerze Polskim“, nie zaś w ostatniem brukowem pisemku, którego łamy dla bezkrytycznych ataków na kupiectwo są zawsze otwarte — i na którego łamy rzeczywiście należą.

Konstatujemy tylko, że warszawski autor żąda od kupców, aby towary swe ze stratą sprzedawali, a gotówkę na procent lokowali, co im jeszcze zysk zapewni. Chcemy jeszcze przygwoździć potępienie w czambuł całego kupiectwa, które wedle zdania autora nic nie robi, tylko automatycznie ceny podnosi w nadziei, że konkurent to samo zrobi, co zagraża przemysłowi i potęguje tegoż kryzys.

Przyzwyczajeni jesteśmy do różnych polemik i z wrogą nam prasą i z wrogimi czynnikami, jednak szanowny autor wybaczy, że zejść do tych prymitywów logiki i ekonomji, jakich polemika z jego argumentami wymaga, uważamy poniżej naszej godności.

Chcemy mu tylko jeszcze polecić, żeby przeczytał sobie podane już w następnym numerze „Kurjera Polskiego“ sprawozdania „z rynku żywnościowego“. Przeczyta tam następujące rubryki: w Warszawie podrożała kawa o 7—8 procent, czyli mniej, niż zagranicą — herbata była tańsza, niż zagranicą. Cukier miał zagranicą słabą tendencję, u nas mocną. Dotyczy to jednak tylko cukrowni, bo hurtownicy mają tak duże zapasy, że sprzedają taniej, niż cukrownicy“.

Sądzimy, że bez większego natężenia treść tę zrozumie.

A teraz parę słów do redakcji.

Nie możemy się dosyć nadziwić, że artykuł pod powyższym tytułem pojawił się na łamach „Kurjera Polskiego“, który już dla swej tendencji politycznej i ze względu na swych czytelników nie powinien go był umieszczać, abstrahując już nawet od jego bałamutnej i nie związanej ze sobą treści, Redakcja „Kurjera Polskiego“ wie zapewne, że żaden dziennik na Zachodzie, a nawet w Czechach, Austrji lub Niemczech, nie pozwoliłby sobie na wymierzenie tego rodzaju policzków warstwie ludności, która ten dziennik popiera, czyta i utrzymuje.

Wzywamy przedewszystkiem kupiectwo stolicy, by w tej sprawie, gdzie chodzi o jego honor i cześć głos zabrało i stanowisko swe zaznaczyło, a Redakcję „Kurjera Polskiego“, aby sprawę tę wyjaśniła.

Guzohan.

Ostatni pupil rządowy, którego przeznaczeniem było zaopatrywać ludność w żywność, przyczynić się do potanienia środków żywności i zapobiegać brakom aprowizacyjnym — skończył zdaje się swój żywot. Okazał się deficyt parusettysięcy złotych, wyszły na jaw różne zaliczki po kilkadziesiąt tysięcy złotych dawane różnym dobrze postawionym osobistościom na dostawę zboża i mąki, których ani nie dostarczono, ani zaliczek nie zwrócono, okazały się także transakcje, gdzie ten Urząd zaopatrywania ludności w żywność, sprzedawał zboże zagranicę (i nie dostarczał) — słowem okazały się wszystkie ujemne skutki etatystycznej, protekcyjnej i niefachowej gospodarki.

Guzohan, jako instytucja półrządowa, cieszył się największą opieką i pomocą państwa, które udzielało mu zaliczek, pożyczek i możliwych ułatwień i pomyślany był, jako najgroźniejszy konkurent kupiectwa. I rzeczywiście w teorji był nim. Bo cóż mu mógł zwykły kupiec przeciwstawić? Nie miał ani wpływów takich, nie miał pomocy rządowej, nie dostawał zaliczek i pożyczek od rządu, płacił za to ogromne podatki. Ale przecież miał jedno, czego znowu Guzohan nie miał: fachowość, znajomość stosunków i ludzi i orjentację gospodarczą, czyli to, co nazywamy inteligencją kupiecką. I to zwyciężyło. Biurokracja i etatowość, zajmujące się sprawami gospodarczemi zbankrutowały doszczętnie, wykazując poraz setny, że do tego ani nie są powołane, ani się nie nadają, ani nie potrafią zastąpić kupca. Guzohan skończył swój żywot, jak skończyły go Puzappy, Guzy, Nuzy i inne sympatyczne skrócenia — deficytem i skandalem. Sądzimy

że po tych doświadczeniach da nareszcie rząd spokój wszystkim dalszym etatystycznym eksperymentom, nie powoła nowych do życia i nie będzie wygrywał stwarzaniem nowych pół-rządowych instytucji gospodarczych przeciw kupiectwu. Kupiectwo, którego zadaniem i funkcją społeczną jest wyrównywać miejscowe i czasowe braki towarów i artykułów spożywczych, spełnia to zadanie od kilku tysięcy lat, a i u nas potrafi spełnić je bez skandalu lepiej i taniej, niż — Puzappy i Guzohany.

Ostateczne wymiary podatku majątkowego.

Do dnia 31 grudnia br. muszą być ukończone ostatecze wymiary podatku majątkowego, a Ministerstwo Skarbu przypomniało ostatnio podwładnym sobie organom, że termin ten musi być zachowany. Na przeciążonych urzędników podatkowych, którzy są w toku postępowania odwoławczego przeciw wymiarom podatku obrotowego i dochodowego i wykupna patentów spada nowa praca — przygotowań do wymiarów podatku majątkowego. Ponieważ niejednokrotnie omawialiśmy odnośne przepisy i postanowienia ustawy i rozporządzeń — zajmiemy się obecnie tylko pokrótce tem, co dla komisji i płatników podatku majątkowego będzie w grudniu aktualne.

Komisje i podkomisje szacunkowe sprawdzają zeznania płatników oraz spisy dostarczone przez gminy, przesłuchują w razie potrzeby znawców i świadków, **mają prawo oględzin nieruchomości, składów i mieszkań;** z prawa tego będą niewątpliwie korzystać często, gdyż w ogromnej ilości wypadków, organa spisowe kwalifikowały mieszkania np. jako zbytkowe lub zamożne — które były zwyczajne i w ten sposób podciągnięta została znaczna ilość płatników pod obowiązek podatku majątkowego, którzy obowiązkowi temu wcale nie podlegają.

Nadmieniamy, że wymiary prowizoryczne dokonane w maju br. na podstawie których płaciliśmy już zaliczki (ostatnią 10 grudnia) nie mają wpływu na obecne decydujące wymiary komisji; obecne wymiary ostateczne, mogą być wyższe lub niższe. Nie wątpimy, że władze skarbowe rozpatrzą materjał dokładnie, by naprawić te krzywdy, które dla płatników przy prowizorycznych wymiarach spotkać mogły (np. mylna kwalifikacja mieszkań, gdzie bez oględzin ustalono wyższą kwalifikację, na co strony w rekursach bezskutecznie się żaliły, lub mechaniczne stosowanie mnożników przy wymiarze podatku majątkowego przedsiębiorstw itd.) — na co mają materjał w odwołaniach i zażaleniach płatników od prowizorycznych wymiarów w aktach się znajdujących.

Jeżeli Komisja ma wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości złożonych w terminie zeznań, w tym wypadku właściwa Komisja szacunkowa, względnie podkomisja lub przewodniczący przedstawi je płatnikowi i zażąda wyjaśnień, uzupełnień i dowodów pisemnych, jak również przedłożenia ksiąg.

Każdy, a więc nietylko płatnik jest obowiązany na wezwanie Komisji, względnie podkomisji udzielić jej wszelkich informacji, przedłożyć wszelkie posiadane księgi handlowe i gospodarcze, oraz zeznawać, jako świadek lub znawca.

Stan majątku płatnika nie może być przyjęty odmiennie od podanego w zeznaniu, jeżeli przedtem nie wezwano płatnika do udzielenia wyjaśnień, jeżeli jednak płatnik nie złoży w wyznaczonym mu terminie żądanych wyjaśnień, względnie wyjaśnienie jego będzie niedostateczne, wtedy Komisja może nie uwzględnić zeznań i wymierzy podatek wedle danych, jakiemi rozporządza.

Wzywamy zatem płatników, aby we własnym interesie czynili zadość wezwaniom Komisji o wyjaśnienie.

Sprawy sposobu oszacowania majątku nie będziemy tu poruszali, gdyż pisaliśmy o tem niejednokrotnie, nadmieniamy tylko, że przy ustaleniu majątku kupców, nie prowadzących ksiąg obowiązują w zasadzie mnożniki przez które mnoży się obrót podatku przemysłowego, ustalony za I. półrocze 1923 roku.

Mimo to **może Komisja od tego sposobu obliczenia majątku odstąpić i przyjąć tenże wyższym, albo niższym, aniżeliby to z zastosowania tych mnożników wynikało.**

Członkowie Komisji winni na to baczyć, by nie krzywdzili płatników przez szablonowe i mechaniczne przyjmowanie mnożników, jako podstawy szacowania majątku.

Konferencja w sprawie niedomagań celnych.

Dnia 29 listopada odbyła się w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie konferencja w sprawie usunięcia niedomagań celnych, a zwłaszcza niedomagań, połączonych z cleniem paczek pocztowych. Przewodniczył p. Prezes Epstein, w obecności sekretarzy dra Beresa i Maissa. Udział brali: Dyrektor Urzędu Celnego p. Prezes Żardecki, Dyrektorzy Urzędu Poczt i Telegrafów w Krakowie, Naczelnicy odnośnych oddziałów pocztowych oraz reprezentanci zrzeszeń zawodowych: Za Krak. Stow. Kupców p. Prezes Spira, Dr. Mahler i Fromowicz oraz za Kongregację Kupiecką pp. dr. Jachimski i Rąb.

Przedmiotem obrad były sprawy poruszone w artykule pod tytułem: Bałagan celny, w ostatnim Numerze naszego pisma, a dyskusja, w której wszyscy obecni żywy udział brali, ujawniła ogromne szkody, jakie kupiectwo, skarb i opinja nasza zagranicą ponosi z powodu zwrotu mylnie oclonych paczek zagranicę, dlatego, że — Urząd pocztowy nie może pozycji tych książkowo należycie przeprowadzić.

P. Prezes Urzędu Celnego oświadczył wyraźnie, że podda ponownej superrewizji wszystkie paczki pocztowe, których strona przyjąć nie chce z powodu mylnego oclenia — o ile tylko poczta nie będzie w tym kierunku trudności robiła. Dyrektor Urzędu Poczt i Telegrafu obiecał ze swej strony umożliwić superrewizję celną w ten sposób, że wprowadzi na pocztowym Urzędzie księgę zwrotów, do której będą wciągnięte te paczki, które, jako nieprzyjęte przez stronę z powodu mylnego clenia, poddane będą superrewizji, i potem ponownie stronie doręczone.

W ten sposób w tej ważnej sprawie osiągnięto porozumienie, które będzie z korzyścią wszystkich, a przedewszystkiem kupiectwa, któremu zaoszczędzi trudu, kosztów i kłopotów. Do niektórych szczegółów tej konferencji jeszcze powrócimy.

W toku obrad, dowiedzieliśmy się ciekawych szczegółów ogromnej pracy krakowskiego Urzędu pocztowego i celnego w Krakowie. Do Krakowa nadchodzi dziennie obecnie około 4.400 paczek pocztą przeznaczonych do całej Polski — z czego około 1000 przypada na sam Kraków, który łącznie z przesyłkami towarowemi cli około 30 procent całego importu polskiego i jest największym Urzędem celnym w Polsce; ruch w ostatnich czasach jest ciągle wielki i wykazuje tendencję wzrostu. Mimo to niema Kraków gmachu na clenie paczek pocztowych. Clenie to odbywa się w drewnianych szopach, ustawionych między torami kolejowymi, narażonych na kradzież i pożar. Szopy te są tak szczupłe, że ilości urzędników niemożna powiększyć, — bo niema dla nich miejsca i to jest właściwą przyczyną wszystkich niedomagań. Powołane do tego czynniki, a przedewszystkiem Izba Handlowa bezskutecznie dotąd kołatały u rządu o wybudowanie odpowiedniego gmachu na pomieszczenie Urzędu pocztowo-celnego.

I do tego dopuszcza rząd, ten sam rząd, który z dochodów celnych **jednego dnia** mógłby wybudować potrzebny na ten cel gmach — podczas, gdy równocześnie za pieniądze rządowe wybudowało się w tym samym Krakowie olbrzymie domy mieszkalne PKO, które wynajmuje się prywatnym osobom.

Jak się u nas błądzi.

Istnieją w Warszawie Państwowe Zakłady Graficzne, które są największe wogóle w całej Rzeczypospolitej; anonsują to podając ceny konkurencyjne dla zamówień państwowych i prywatnych wszystkich prac, wchodzących w zakres drukarstwa, zwykłego artystycznego, fotochemji, farbiarni, litografji itd.

Nic naturalniejszego, żeby rząd, który ma największe zamówienia, popierał i zatrudniał swemi zamówieniami swój własny zakład. Tymczasem, jak czytamy w „Tygodniku handlowym" oddał rząd względnie Monopol Tytoniowy pewnej prywatnej drukarni w Bydgoszczy ogromne zamówienie na parę miljonów złotych. Nie wiemy, co rząd do tego spowodowało. Pytanie tylko, skąd podatnicy płacić mają podatki na pokrycie tych zamówień, gdy równocześnie przedsiębiorstwa rządowe przynoszą deficyt i nie są zatrudnione.

Z interpelacji posła Putka dowiadujemy się, że PKKP za 2 miljony dolarów, przekazanych w roku 1923 przez emigrantów z Ameryki do Polski wypłaciła 500.000 złotych. Czy to nie zachęca emigrantów do wysyłania dolarów listami, z których połowa ginie, lub nie dochodzi.

Pojawiły się w prasie warszawskiej ogłoszenia i wezwania do posiadaczy pożyczek państwowych z roku 1919 i 1920, które mogą być skonwertowane tylko do końca grudnia roku 1924 — aby ich nie realizowali, bo to jest połączone z wielu trudnościami i się nie opłaci (za 100 Marek z roku 1919 reprezentujących wtedy 40 zł otrzymać mają 4 zł), lecz składali te obligacje na cele dobroczynne, zwłaszcza, że one 1 stycznia tracą swą wartość! Czy nie jest poniżającem, że oszczędności tych, którzy w pełnem zaufaniu do Zmartwychwstałego Państwa lokowali je w pożyczkach państwowych (przeważnie urzędnicy i biedacy) w ten sposób zmarnowane zostały, że nadają się na datek dobroczynny?, bo realizowanie ich połączone jest z wielkiemi trudnościami i się nie opłacą.

W celach propagandy wydaje amerykańsko-polska Izba handlowa miesięcznik angielski w bardzo wytwornej szacie zewnętrznej „Poland", którego celem jest szerzenie propagandy dla Polski w Ameryce i Anglji. Potrzeba tej propagandy jest piekąca, a miesięcznik ten ma spełnić bardzo ważne zadanie gospodarcze, kulturalne i polityczne. Leży przed nami ostatni numer, który obok udatnych zresztą ilustracji i portretów (jest także wspólna fotografja p. Paderewskiego z żoną, ambasadorem tureckim i p. Morgenthau'em) obraz najpiękniejszej kobiety w Polsce i fotografje bomb lotniczych i tanków pancernych. Wątpimy bardzo, czy tymi ostatnimi, które zresztą pochodzą z zagranicy — potrafimy tak bardzo zaimponować Amerykanom i Anglikom, u których idea pacyfizmu jest bardzo silna. Nie znajdujemy tam natomiast rzerzy, które uważamy ze względu na propagandę zagraniczną za bardzo ważne: zwalczanie przez nas epidemji w latach 1919 i 1920 i nasze postępy gospodarcze na różnych polach.

Radykalizacja kupiectwa.

Objawem charakterystycznym życia publicznego staje się coraz wyraźniejsza tendencja do zawodowego organizowania się. Wzmożona praca organizacyjna, zwłaszcza ujmowanie przez organizacje inicjatywy w wielu kierunkach naszego życia państwowego, jak w polityce skarbowej, administracyjnej, społecznej, przemysłowej, handlowej i socjalnej, precyzowanie postulatów prezentowanych są niewątpliwie w naszem życiu społecznem dodatnim plusem, korygującym nieraz to, co psuje szablonowa działalność władz centralnych. Dojść należy do ideału zdrowego ustroju państwowego, w którym interesy każdej warstwy i zawodu zostaną należycie zaspokojone.

U nas tylko kupiectwo nie ma jeszcze zrozumienia dla organizacji, nie rozumie, że dziś idąc luzem, ginąć musi pod tymi razami, które tak hojnie na kupiectwo dzień w dzień się sypią. W organizacjach muszą się koniecznie skoordynować tak mały, jak i średni kupiec — bo front przeciw kupiectwu jest jednolity; kupiec swojemi pieniądzmi tuczy wrogą mu prasę, a dla swojej prasy jeszcze nie ma należytego zrozumienia. W państwie całem od pachołka do ministra panuje wobec kupca polityka zawiści i negacji. Jeżeli byliśmy świadkami, jak np. w państwie niemieckiem lub austro-węgierskiem szła polityka państwowa w kierunku popierania interesów stanu średniego (Mittelstandpolitik), jako najbardziej pod każdym względem przywiązanego do istniejącego porządku prawnego, a zatem społecznie bardzo cennego elementu, to u nas od kilka lat nagina się rząd raz na prawo, raz na lewo do haseł demagogicznych bezpłodnych krzykaczy — by tylko pozyskać poklask ulicy, tej to ulicy dziś tak jutro inaczej głosującej lub myślącej, a najczęściej wogóle bezmyślnej. Mądry mąż stanu powinien przecież nie interes chwili mieć na oku, ale mieć na rozwadze jaką rolę powinien odegrać stan kupiecki w naszem życiu państwowem, jaką rolę ten stan spełnić może, jako stan średni, jako rdzeń miast. O tem u nas ani śladu. Miast pomocy, są zapory, miast rozwoju handlu jesteśmy świadkami raptownego zubożenia, a co niebawem przyjść musi spauperyzowania najszerszych mas, zajmujących się handlem. Stan średni jest wydany zagładzie — to jest jasnem, ale czy sobie rząd zadał pytanie, kto ma objąć spadek, kto zastąpi ten stan, którego rząd obecny całkiem świadomie niszczy podatkami, wyjątkowemi ustawami, których udźwigać nie może?

Myślano czas jakiś, że kupiectwo rozbite na hurtowników, średnich kupców i kramarzy i że tego nie można jednoczyć jednym programem. Poszło się u nas jeszcze krok dalej i agitatorzy rzucili między kupców truciznę walki wyznaniowej, stworzono pod tem hasłem oddzielne organizacje, wiecowano osobno, obradowano osobno, często zwalczano się wzajemnie, kiedy właśnie jednolity front był najkonieczniejszem wymaganiem chwili. Dziś jesteśmy świadkami, że kupiec żyd lub katolik stoi w walce przeciw bezrozumnemu postępowaniu władz i że kupiectwo bez różnicy wyznania się radykalizuje. Stan najbardziej zachowawczy, jak kupiectwo — stan zainteresowany najwięcej w utrzymaniu obecnego ustroju państwowego się radykalizuje — coraz częściej na zgromadzeniach, na konferencjach, na zjazdach usłyszeć można żale, skargi, słowa gorżkie, radykalne, o których nikt chyba pierwej u kupców by nie śmiał nawet myśleć.

Organy kupieckie np. w Wielkopolsce i Warszawie, niedawno jeszcze najbardziej dla rządu lojalne, które uważały każde bardziej krytyczne stanowisko wobec rządu za objaw niepatrjotyzmu — same coraz radykalniej występują przeciw panującemu systemowi, przeciw nieudolnym zarządzeniom i błędnej polityce gospodarczej rządu wobec kupców.

Nic też dziwnego, że dzięki fatalnej polityce rządu, który kroczy ciągle linją najsłabszego oporu i wszystkie ciężary podatkowe i społeczne zwala na stan średni, doszło do wzrastającej ciągle radykalizacji stanu średniego, stanowiącego mieszkańców naszych miast tych jedynych ośrodków kultury i cywilizacji.

Ważne wskazówki.

Przed wykupnem świadectw przemysłowych.

Każdy powinien się obecnie zastanowić czy wobec zmiany konjunktury, wobec zmniejszonych obrotów i wobec wysokich cen za świadectwa nie możnaby uzyskać prawa do wykupna świadectwa niższej kategorji przez nieprowadzenie pewnych artykułów, zmniejszenie lokalu itp. Dajemy kilka przykładów:

1) Patent I. kategorji powinni wykupywać ci, co wyłącznie trudnią się hurtowną sprzedażą tylko kupcom i przemysłowcom. Praktycznie oznacza to handel wagonami lub znacznemi partjami mąką, cukrem itp. Natomiast kto sprzedaje kilka bali skór, kilka lub nawet kilkanaście sztuk tekstyliów, to taki handel nie należy klasyfikować jako handel hurtowny. Zwracamy tu uwagę, że handel detaliczny, z ustawy o pod. przemysłowym **nie jest** tem co my rozumiemy, tj. **handlem częściowym** (kilka metrów materji, 1 kg cukru itp., lecz handlem hurtownym w mniejszych ilościach nawet kupcom i podlega II. kat. Handel cząstkowy (drobna sprzedaż) wymaga III kategorji i wedle ustawy podlega III kategorji.

Z drugiej strony samo **zakupno** wagonowe nie stanowi zawsze kryterjum dla oceny do której kategorji dany kupiec należy; o kategorji stanowi tylko **zbyt, tj. sprzedaż**; najmniejszy kupiec może zakupić większe partje towarów.

Kupcy wyrobów krajowych, którzy nie utrzymują otwartego sklepu a sprzedają wagonami nie muszą podpadać pod I. kategorję, bo mogą wykupywać świadectwo na „skup" i to wedle przewidywanego obrotu. Stanowi o tem przepis, że do obrotu rocznego na 9.160.— zł można wykupić patent IV; do obrotu rocznego na 45.530.— zł można wykupić patent III; do obrotu rocznego na 284.561.— zł można wykupić patent II; a do obrotu ponad 284.561 zł świadectwo I. kategorji.

Kupiec posiadający patent na skup może wydawać rachunki, może prowadzić prawidłowe księgi handlowe, ale bez utrzymania osobnego biura. Surowce i półsurowce, jak np. węgiel, cegła, wapno, papa, cement, gwoździe, mąka i zboże o ile tylko obrót roczny nie przekracza wyżej wymienionych sum można sprzedawać hurtownie, nawet wagonowo, nie mając nawet patentu I. kategorji, o ile obrót jest, jak wyżej podaliśmy, mniejszy, jak 184.561 zł.

Poradnik podatkowy.

I. **Podatek przemysłowy: Co podlega II. kategorji:** Jeżeli drobny kupiec ma na sprzedaż kamienie szlachetne, korale, wyroby ze złota i srebra — prócz drobnej biżuterji i zegarków srebrnych, obuwie lakierowane, zamszowe lub wykwintne z tkanin musi wykupić świadectwo II. kategorji. Tej samej kategorji podlega sprzedaż choć jednej sztuki materji lub chustki wełnianej lub zagranicznej bawełnianej, win, wódek, likierów, homarów, łososi w puszkach i bez puszek, pasztetów, wyrobów z kryształu i porcelany; parasoli półjedwabnych, rowerów. **Kupiec który ma na składzie choć jeden z przedmiotów tu wyszczególnionych,** a pozatem ma towary inne, podlegające III. kategorji — musi dla tego jednego przedmiotu wykupić świadectwo II. kategorji; otóż w wielu tego rodzaju wypadkach będzie wskazane nie prowadzić tych artykułów. Podaliśmy tu spis artykułów najczęściej w praktyce się powtarzających.

2. **Co podlega, jako handel specjalny II. kategorji?** Artykuły poniżej wyszczególnione podlegają II. kategorji, jeżeli kupiec trudni się ich sprzedażą, jako **handlem specjalnym:** pachnidła, kosmetyki, broń, aparaty fotograficzne, optyczne, artykuły instalacyjne wodociągów i łazienek, lustra, wyroby gumowe i gutaperkowe, kawa i herbata, materjały apteczne w Warszawie i miejscowości I. i II. klasy, lakiery i farby olejne, obicia papierowe, lampy, przędza i koronki, maszyny np. do szycia, pisania, rachowania, rolnicze itp.

Znaczy to, jeżeli kupiec prowadzi handel **tylko i wyłącznie** powyższymi artykułami, np. **specjalny** sklep kosmetyki lub aparatów fotograficznych lub herbaty itd., to musi wykupić II. kat. Jeżeli zaś obok innych towarów podlegających III. kategorji, prowadzi także te artykuły, tj. kosmetyczne, aparaty, lustra, kawę, herbatę, lampy itd., to wystarcza III. kategorja.

3. **Kategorja trzecia** obejmuje drobną sprzedaż wszelkich towarów, **z wyjątkiem** wyszczególnionych pod 1), **wyłącznie spożywcom.** Kupiec III. kategorji musi mieć lokal sklepowy, składający się z 1 izby (może mieć jednak także 2 **oddzielne** składy przy zakładzie handlowym) i zatrudniać prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego.

O ileby jeden z tych warunków nie zachodził (tj. sprzedawał także hurtownie, albo miał lokal z 2 izb, **albo** miał 2 pomocników, **albo** wreszcie miał na składzie jeden talerz porcelanowy, albo jedną puszkę z homarami) — to musi wykupić II. kategorję.

4. **Kategorja czwarta:** Podlega jej drobna sprzedaż towarów z wyjątkiem wymienionych pod 1), wyłącznie spożywcom w niewielkich pomieszczeniach, nie posiadających wyglądu pokoju (np. stragan, uliczna trafika, sprzedaż na otwartem miejscu itp.). Zatrudniony może być w nich tylko właściciel lub zastępujący go dorosły członek rodziny (nie obcy).

5. **Podatek dochodowy:** Na ulgę z art. 26, tj. na ulgę z powodu utrzymania dzieci lub innych osób, przez głowę rodziny można się powoływać bez względu na wiek tych osób; mogą być dzieci, mające nawet więcej, jak 21 lat, o ile naturalnie same nic nie zarabiają, a są na utrzymaniu głowy rodziny. Pod ulgi te podpada także rodzeństwo męża, lub żony, rodzice ich, dziadkowie i babki, wnuki, dzieci nieślubne.

Informacji w sprawach podatkowych udzielamy wszystkim abonentom bezpłatnie za zwrotem porta; ogólniejszego znaczenia omawiamy 1—2 razy miesięcznie w poradniku podatkowym.

KRONIKA.

Rodzinie błp. Maurycego Voglera, poważnego kupca i długoletniego członka Stowarzyszenia, składamy wyrazy współczucia. Cześć pamięci prawego człowieka i kupca.

Wydział Krak. Stow. Kupców
i Sekcja sukiennicza Stowarzyszenia.

Odczyt Dra Thona: Jak się traktuje sprawy ekonomiczne w Sejmie zgromadził dnia 30 listopada w salach Krak. Stow. Kupców tłumne rzesze kupiectwa, które z ogromnem zainteresowaniem słuchały wywodów posła. Pan poseł Dr Thon stwierdził, że sprawy gospodarcze traktowane są bez znajomości rzeczy, jednostronnie, tylko ze stanowiska czysto klasowego, czy to chłopa, czy to obszarnika, czy to przemysłowca. A że reprezentacja kupiectwa w sejmie jest wogóle bardzo nikła i liczniejsza jedynie w Kole Żydowskiem, przeto na barki Koła Żydowskiego spada prawie wyłącznie cały ciężar obrony kupiectwa wobec rządu i prawie wszystkich ugrupowań sejmowych, nieprzychylnie dla kupiectwa usposobionych.

I tak inicjatywie Koła Żydowskiego zawdzięczają wszyscy kupcy ustanowienie komisji doraźnych przy opiniowaniu wymiarów podatku obrotowego, dalej możliwość wstrzymania egzekucji przy wnoszeniu odwołań i łagodzenie skutków karnych — że wspomniemy tylko o faktach z dni ostatnich.

Współpraca Koła Żydowskiego w pracy ustawodawczej przyniosła ogromne korzyści dla kupiectwa. Wystarczy wspomnieć, że Koło Żydowskie spowodowało, że w skład komisji szacunkowych podatku obrotowego wchodzą obywatele — nie zaś wyłącznie urzędnicy, jak to p. Grabski pierwotnie zamierzał. Inicjatywę Koła Żydowskiego o nowelizację ustawy o podatku przemysłowym przyjął Sejm jednomyślnie; sprawa ta jest obecnie przedmiotem studjów i obrad w Ministerstwach. Opłaty stemplowe zostały zniżone dzięki Kołu Żydowskiemu. Jak wiadomo, obecnie obowiązującą ustawę o ochronie lokatorów w znacznej części i to w części korzystnej dla lokatorów zawdzięczamy inicjatywie Koła, — które spowodowało m. in., że wbrew projektowi rządowemu rozciągnięto ochronę lokatorów na lokale sklepowe i przyjęto dla małych lokali niskie stawki czynszowe.

Niema wprost dziedziny gospodarczej, gdzieby Koło Żydowskie nie występowało w obronie interesów kupiectwa i w wielu wypadkach skutecznie. Przedstawiciele żydowscy w Sejmie bronią zarówno spraw żydowskich, ogólno-kupieckich, jak i interesów państwa.

Po skończeniu odczytu, który trwał przeszło godzinę, zabrał głos Prezes Stowarzyszenia, który wyraził uznanie dla wytężonej pracy Koła Żydowskiego w obronie kupiectwa i wyraził podziękowanie posłowi Drowi Thonowi za jego pracę.

Ważne dla płatników podatku obrotowego Inspektoratu II. komisji I., tj. ul. Dietla, Stradom, Gertrudy, Zielona, Sebastjana, Jasna w Krakowie. Wszyscy ci płatnicy, którym nie doręczono dotąd zawiadomienia o wstrzymaniu egzekucji przez komisję doraźną — muszą bezzwłocznie zapłacić dłużny jeszcze przez nich podatek obrotowy za I. półr. 1924, gdyż załatwienie wniosków odmownych nie będzie im doręczone. Wnioski o wstrzymanie płatników, należących do innych komisji II Inspektoratu nie zostały dotąd załatwione.

Dnia 30 listopada 1924 roku odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem p. r. Schechtera przy współudziale prezesa Heumanna, Kleina, Marguliesa, dr. Silbigera, p. Brawa z Tarnowa z ramienia Związku pp. Pfeffera i Monderera konferencja.

Po obradach ustalono:

W Tarnowie zakłada się wspólne Stowarzyszenie Kupców, pod nazwą „Tarnowskie Stowarzyszenie Kupców", na podstawie uzgodnionego statutu.

Wykonanie ugody nastąpi w ten sposób, że każde Stowarzyszenie wybierze po 6 członków i komitet, składający się razem z 12 osób ułoży wspólną listę członków nowego Stowarzyszenia na podstawie dotychczasowego spisu członków poszczególnych Stowarzyszeń.

Z tej listy wybierze się 18 członków Wydziału na dwa lata i ta lista członków Wydziału wejdzie do statutu, jako Wydział założycieli, mający urzędować przez pierwsze dwa lata.

Statut z Wydziałem musi być zatwierdzonym przez Walne Zgromadzenie, poczem dotychczasowe Stowarzyszenia przelewają swoje majątki na nowe Stowarzyszenie i rozwiązują się.

Ważne dla rekurentów podatku obrotowego. Inspektoraty muszą wstrzymać egzekucje kwot ustalonych przez komisję doraźną. Poleciło to Ministerstwo Inspektoratom w Ropczycach, które wzbraniały się to uczynić.

W sprawie sprzedaży kwasu octowego donosi nam Izba Skarbowa co następuje: Detajliczna sprzedaż kwasu octowego krajowego lub zagranicznego, wyrobionego bez fermentacji została unormowana paragrafem 60 rozp. Ministra Skarbu z dnia 15. XII. 1922 Dz. U. Rz. P. Nr 3 poz. 14.

W detaiicznej sprzedaży wolno nierozcieńczony kwas octowy sprzedawać do użytku spożywców tylko w naczyniach szklanych, najwyżej półlitrowych, zaopatrzonych w etykietę fabryki lub rozlewni z oznaczeniem: „essencja octowa", firmy (adres), mocy i wagi netto. Korek naczynia powinien być zabezpieczony kapslą, pieczęcią lub innym sposobem.

Pociąganie zatem do odpowiedzialności kupców detalistów, nie stosujących się do powyższych postanowień było zatem uzasadnione i zgodne z obowiązującemi przepisami.

Postanowień §. 60 nie stosuje się natomiast do handlu hurtownego, w którym kwas octowy może być sprzedawany bez żadnych ograniczeń odnośnie do opakowania i rozmiaru naczyń.

Przepis powyższy nie odnosi się do octu wyrobionego w drodze fermentacji octowej.

Czeski Konsulat komunikuje, iż opłaty wizowe przyjmuje tylko w walucie polskiej.

Podatek wojewódzki od alkoholu, który, jak wiadomo ma być zapłacony wstecz od 1 stycznia 1924 r. w wysokości 3% od obrotu, ma zostać podwyższony na 6% w roku 1925. Donosi o tem Handelswelt.

Sprostowanie. Na str. 11 Nru 48 w artykule „Ile będziemy płacili za patenty na rok 1925" podano przez przeoczenie w czwartym wierszu od góry, że deklaracje odnośne należy złożyć w Inspektoracie Skarbowym. Ma być: W Kasie Skarbowej, jak to podaliśmy w art. „Wykup świadectw przemysłowych".

W Warszawie wniosło 70% płatników odwołanie przeciw ostatniemu wymiarowi podatku dochodowego.

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Niestety niema tygodnia, abyśmy nie musieli żalić się na nieporządki pocztowe:

Kupcy żalą się, że paczki pocztowe usiłuje im się doręczyć między 1 a 2 popołudniu, kiedy sklepy są zamknięte; wrzuca im się zatem awizo do sklepu, by kupiec sam po odbiór paczek na pocztę się zgłosił; uczynić zaś to musi osobiście, uzbrojony w paszport i recepis; oczywiście, że traci przytem drogi czas i osobno płacić musi za dowóz pakunków.

Urząd pocztowy zapomina prawdopodobnie, że pobiera on opłaty i należytości za świadczenia swe i usługi, których dostarcza kupiectwu, wobec czego powinien je tak spełniać, żeby kupiectwo z nich wogóle korzystać mogło, a zatem doręczać przesyłki wtedy, gdy sklepy są otwarte.

Tak samo rozdziela się pocztę listową w dzielnicy VIII. tej najbardziej handlowej dzielnicy Krakowa po godzinie 12 w południe. Co to 3-godzinne opóźnienie w doręczeniu rannej poczty dla kupca znaczy, — o tem nie trzeba chyba się rozwodzić.

Pretensje do Banku Polskiego: „Kupiec poznański" żali się na Prezesa B. P. p. Karpińskiego, że tenże bawiąc oficjalnie w Poznaniu odwiedził prymasa Dalbora, prezydenta miasta, senatora Adamskiego itd., natomiast nie objawił wcale chęci poinformowania się w licznych związkach i stowarzyszeniach zawodowych, przemysłowych i kupieckich, o ich postulatach i o wpływie obecnej polityki Banku Polskiego na życie gospodarcze.

My się temu nie dziwimy. P. Prezes Karpiński jest figurantem p. Grabskiego, robi to, co mu ten poleca, a żale kupców i przemysłowców niedużo go obchodzą, bo ani im kredytów nie udziela, ani z ich opinją zbytnio się nie liczy. Jeżeli zaś zważymy, że tak się traktuje sfery gospodarcze w Wielkopolsce, to możemy dopiero wyobrażać sobie, jak by się nas traktowało.